

## 23 stycznia. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

\*(Hbr 9,1-3.11-14)\* Bracia: Pierwsze przymierze miało przepisy służby Bożej oraz ziemski przybytek. Był to namiot, w którego pierwszej części, zwanej Miejscem Świętym, znajdował się świecznik, stół i chleby pokładne. Za drugą zaś zasłoną był przybytek, który nosił nazwę „Święte Świętych”. Ale Chrystus, zjawiwszy się jako arcykapłan dóbr przyszłych, przez wyższy i doskonalszy, i nie ręką, to jest nie na tym świecie, uczyniony przybytek, ani przez krew kozłów i cielców, lecz przez własną krew wszedł raz na zawsze do Miejsca Świętego, zdobywszy wieczne odkupienie. Jeśli bowiem krew kozłów i cielców oraz popiół z krowy, którymi skrapia się zanieczyszczonych, sprawiają oczyszczenie ciała, to o ile bardziej krew Chrystusa, który przez Ducha wiecznego złożył Bogu samego siebie jako nieskalaną ofiarę, oczyści wasze sumienia z martwych uczynków, abyście służyć mogli Bogu żywemu.

(Hbr 9,1-3.11-14)

Bracia: Pierwsze przymierze miało przepisy służby Bożej oraz ziemski przybytek. Był to namiot, w którego pierwszej części, zwanej Miejscem Świętym, znajdował się świecznik, stół i chleby pokładne. Za drugą zaś zasłoną był przybytek, który nosił nazwę „Święte Świętych”. Ale Chrystus, zjawiwszy się jako arcykapłan dóbr przyszłych, przez wyższy i doskonalszy, i nie ręką, to jest nie na tym świecie, uczyniony przybytek, ani przez krew kozłów i cielców, lecz przez własną krew wszedł raz na zawsze do Miejsca Świętego, zdobywszy wieczne odkupienie. Jeśli bowiem krew kozłów i cielców oraz popiół z krowy, którymi skrapia się zanieczyszczonych,

sprawiają oczyszczenie ciała, to o ile bardziej krew Chrystusa, który przez Ducha wiecznego złożył Bogu samego siebie jako nieskalaną ofiarę, oczyści wasze sumienia z martwych uczynków, abyście służyć mogli Bogu żywemu.

(Ps 47,2-3.6-7.8-9)

REFREN: *Pan wśród radości wstępuje do nieba*

Wszystkie narody klaskajcie w dłonie,  
radosnym głosem wykrzykujcie Bogu,  
bo Pan najwyższy i straszliwy,  
jest wielkim Królem nad całą ziemią.

Bóg wstępuje wśród radosnych okrzyków,  
Pan wstępuje przy dźwięku trąby.  
Śpiewajcie psalmy Bogu, śpiewajcie,  
śpiewajcie Królowi naszemu, śpiewajcie.

Gdyż Bóg jest Królem całej ziemi,  
hymn zaśpiewajcie!  
Bóg króluje nad narodami,  
Bóg zasiada na swym świętym tronie.

Aklamacja (Dz 16,14b)

Otwórz, Panie, nasze serca, abyśmy uważnie słuchali słów Syna Twojego.

(Mk 3,20-21)

Jezus przyszedł do domu, a tłum znów się zbierał, tak że nawet posilić się nie mogli. Gdy to posłyszeli Jego bliscy, wybrali się, żeby Go powstrzymać. Mówiono bowiem: „Odszedł od zmysłów”.

Komentarz:

Wielcy dobroczyńcy ludzkości nieraz byli uważani za ludzi pomylonych. Kiedy genialny biolog, Ludwik Pasteur, zaczął się domyślać istnienia bakterii — a nie było jeszcze takich mikroskopów, które pozwoliłyby po prostu stwierdzić, że bakterie istnieją naprawdę — jego znajomi lekarze i profesorowie mieli go za wariata. Św. Jana Bosco próbowano nawet umieścić w domu dla psychicznie chorych — bo niektórzy skądinąd poczciwi ludzie nie umieli sobie wyobrazić, żeby ktoś przy zdrowych zmysłach mógł się zajmować młodzieżą poważnie zdemoralizowaną, gdzie co drugi chłopiec to złodziej, a co trzeci chuligan.

To oskarżenie, że oszalał, że postradał zmysły, nie ominęło samego nawet Pana Jezusa. Jego bliscy zaniepokoiли się tym, że porzucił swój zawód cieśli i poświęcił się całemu głoszeniu słowa Bożego. Otóż po dziś dzień człowiek, który postanowił poświęcić się wyłącznie Bogu, budzi zdumienie i nieraz uważany jest za nie w pełni normalnego. Nieraz nawet rodzice podejmują walkę z córką czy synem, którzy postanowili poświęcić życie służbie Bożej. Niech sobie będzie ten syn czy córka gorliwy w wierze, ale żeby wstępować do seminarium albo do zakonu, to przecież przesada! Chyba to moje dziecko oszalało, trzeba mu ten pomysł wybić z głowy.

Nieraz samego nawet Pana Jezusa próbujemy przywołać do porządku. Oczywiście, że Go kochamy, modlimy się do Niego — ale zarazem uważamy, że Jego nauka jest nieżyciowa i wówczas wprowadzamy do niej nasze korekty. Łaskawie nie mamy nic przeciwko temu, że Pan Jezus broni trwałości małżeństwa. Ale On nauczał, że „co Bóg złączył, człowiek niech nie rozłącza”. Chyba oszalał. Zgoda, że trzeba dążyć do zgody społecznej, ale modlić się za nieprzyjaciół? To przecież szaleństwo! Zgoda, że początemu życiu ludzkiemu należy się szacunek. Ale nie dopuszczać wyjątków? Przecież życie ma swoje twarde prawa, a my nie będziemy fanatykami.

Jednego bądźmy pewni: Jezus podporządkowany naszym poglądom i oczekiwaniom, Jezus przez nas jakby unormalniony, nie jest Jezusem prawdziwym. Jest to Jezus ukształtowany na naszą modłę. Jezus prawdziwy kazałby nam wziąć krzyż na ramiona i Go naśladować. Jak to trafnie sformułował Apostoł Paweł: „Nauka bowiem krzyża głupstwem jest dla tych, co idą na zatracenie, mocą Bożą zaś dla nas, którzy dostępujemy zbawienia. (...) Spodobało się Bogu przez głupstwo głoszenia słowa zbawić wierzących” (1 Kor 1,18—21).

*O. Jacek Salij OP*